

## Problematyka marginesu społecznego w publikacjach przedwojennego „Archiwum Kryminologicznego”<sup>1</sup>

### Wstęp

Współczesny, *Uniwersalny słownik języka polskiego* z 2003 r. pod hasłem „margines” podaje różne znaczenia: od „niezadrukowany lub niezapisany brzeg strony książki, gazety, zeszytu”, „coś, co jest drugorzędne, uboczne, mniej ważne”, po określenia o wyraźnej wymowie socjologicznej. W takim znaczeniu margines to „ludzie wykolejeni, naruszający przepisy prawa i normy współżycia społecznego”<sup>2</sup>. Osoby takie są przedmiotem badań kryminologów. Charakterystyka sprawców przestępstw, czynniki etiologiczne ich zachowań w wymiarze jednostkowym i makrospołecznym, reakcja społeczna, w tym prawnokarna, funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości – to zakres zainteresowań badawczych kryminologii. Badania kryminologiczne nad tzw. marginesem społecznym w okresie Drugiej Rzeczypospolitej najpełniej były publikowane właśnie w „Archiwum Kryminologicznym”. Kwestią mnie interesującą był sposób opisu tych, których zbiorczo określamy marginesem społecznym, oraz to, czy używano tego terminu w artykułach publikowanych na łamach tego pisma. W badaniach kryminologicznych okresu międzywojennego interesowano się różnymi kategoriami sprawców przestępstw (nieletnimi, recydywistami) oraz etiologią ich przestępczości, badając ich cechy indywidualne i środowiskowe.

---

<sup>1</sup> „Archiwum Kryminologiczne” – kwartalnik poświęcony kryminologii, kryminalistyce i prawu karnemu. Założył go prof. Wacław Makowski, redaktorem był dr Stanisław Batawia, t. 1, z. 1 ukazał się 1933 r. Prof. Stanisław Batawia był po II wojnie światowej twórcą Zakładu Kryminologii w Instytucie Nauk Prawnych PAN, założycielem i redaktorem naczelnym „Archiwum Kryminologii” wydawanego do dziś w INP PAN.

<sup>2</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

## 1. Charakterystyka środowiska społecznego sprawców przestępstw w badaniach kryminologicznych publikowanych w „Archiwum Kryminologicznym”

Badania nad włóczęgostwem dziecięcym oparto na materiale Poradni Pedologicznej w Warszawie, w której badani byli chłopcy włóczęcy się: było to 100 przypadków obserwowanych w okresie od 1926 do 18 IV 1929 r. Badane dzieci w kilku przypadkach pochodziły ze środowiska inteligencji pracującej, większość wywodziła się jednak ze sfery robotniczej i rzemieślniczej, nierzadko z najuboższych warstw proletariatu. „Całe rodziny utrzymują się niejednokrotnie z ulicznej sprzedaży, dorywczych zapomóg, żebraniny itp., a czasem utrzymanie całego domu spoczywa na barkach dzieci, zajmujących się sprzedażą gazet, irysów itp.”<sup>3</sup> Warunki materialne rodzin były bardzo ciężkie. Nędza przejawiała się przede wszystkim w złych warunkach mieszkaniowych, w częstym występowaniu alkoholizmu u rodziców. Dzieci podczas nieobecności rodziców przebywały na ulicy. Analiza ich adresów wskazywała, że mieszkały one w dzielnicach położonych na krańcach miasta, na obszarach fabrycznych, gdzie bójki i kradzieże były codziennością.

W obserwacjach katamnestycznych (czyli dotyczących dalszych losów) 250 nieletnich przestępców, badanych przez Poradnię Pedologiczną w Warszawie na polecenie Sądu dla Nieletnich w latach 20. i na początku następnej dekady<sup>4</sup>, analizowano środowisko społeczne nieletnich. Wśród zresocjalizowanych stwierdzono większą liczbę rodziców o nieco wyższych kwalifikacjach (np.: listonosze, portierzy, urzędnicy, szoferzy, policjanci) niż wśród wykolejonych. Warunki mieszkaniowe nieletnich były złe: małe, przeludnione mieszkania, kłótnie i niesnaski w domu, „wiecznie naprężona atmosfera”. Większość badanych nieletnich zamieszkiwała na przedmieściach Warszawy: Woli, Pradze, Powiślu, w dzielnicach „wybitnie spauperyzowanych, gdzie skupia się element zdeklasowany i występny”<sup>5</sup>.

Problem niepoprawności przestępców był w przedwojennej literaturze kryminologicznej, tak polskiej, jak i zagranicznej, bardzo żywo omawiany. Posługiwano się terminami: „przestępca chroniczny”, „przestępca niepoprawny”, określając tak tych, którzy skazywani byli za przestępstwa kilka-

<sup>3</sup> I. Skowronkówna, *Włóczęgostwo dziecięce w świetle psychologii*, „Archiwum Kryminologiczne” 1, 1933, z. 1, s. 43.

<sup>4</sup> Z. Rosenblum, J. Neudingowa, *Nieletni przestępcy w świetle katamnezy 250 przypadków*, „Archiwum Kryminologiczne” 1, 1934, z. 3–4, s. 422–442.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 439.

krotnie. W 1937 r. Stanisław Batawia zbadał akta sądowe i więzienne 150 przestępców przebywających w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu, umieszczonych tam orzeczeniem sądu na podstawie art. 84 kodeksu karnego z 1932 r. Przebywający w zakładzie dla niepoprawnych „przestępcy powrotni” to ludzie młodzi (tylko ok. 1/5 badanych było w wieku powyżej 35 lat), głównie skazywani za drobne przestępstwa kradzieży, nie ma wśród nich „najbardziej niebezpiecznych przestępców chronicznych, popełniających poza kradzieżami, prawdziwie groźne społecznie przestępstwa”<sup>6</sup>. Przestępcy umieszczani w zakładzie dla niepoprawnych pochodzili w większości ze środowisk bardzo ubogich, nie ukończyli szkoły powszechnej i nie mieli żadnego fachowego wykształcenia. Większość pochodziła ze środowiska miejskiego (ok. 60%), wcześniej opuścili dom rodzinny, zmuszeni trudnymi warunkami materialnymi i brakiem opieki ze strony rodziców (wczesne sieroctwo).

Badania nad rodzinami nieletnich przestępców w przedwojennej Warszawie przeprowadzone zostały na 500 przypadkach z Poradni Pedologicznej w Warszawie, pochodzących z lat 1932–1934<sup>7</sup>. Przeważająca część nieletnich przestępców pochodzi z rodzin o nienormalnej strukturze: niekompletnych, rozwiedzionych, skłóconych. Prawie wyłącznie pochodzili ze sfer uboższych, większość to dzieci robotników, pracujących lub bezrobotnych, wychowujące się w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych.

## 2. Ludzie marginesu...

Bronisław Geremek w swojej pracy *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu* pisał we wstępie: „zajmować się będziemy ludźmi i grupami ludzi, którzy wyrzuceni są lub wychodzą na margines życia społecznego, nie uczestniczą w procesie produkcyjnym, których tryb życia pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi normami zachowania [...] w toku tej pracy, której zasadniczą podstawę stanowią archiwa sądowe, za ludzi marginesu uważamy jednostki i grupy, które ówczesne społeczeństwo wyrokiem instancji sądowych i władz, czy też mocą przekonania opinii publicznej za takie uznało”<sup>8</sup>. Autor zaznaczył,

---

<sup>6</sup> S. Batawia, *Niepoprawni przestępcy w świetle 150 wyroków z art. 84 kk*, „Archiwum Kryminologiczne” 2, 1937, z. 3–4, s. 440–474.

<sup>7</sup> J. Kunicka, *Struktura rodzin nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologiczne” 3, 1939, z. 1–2, s. 309–341.

<sup>8</sup> B. Geremek, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu: XIV–XV wiek*, Wrocław 1971, s. 4–5.

że nie utożsamia marginesu społecznego ze środowiskiem przestępczym. Na margines, jak stwierdził, wyrzucane były też osoby, które się zhańbiły – nie musieli to być przestępcy<sup>9</sup>.

Złodziej, włóczęga, żebrak, prostytutka, sutener – to oni należą do marginesu społecznego. Obok nich – osoby uchylające się od pracy, niemające stałego miejsca zamieszkania czy źródła dochodu, wykazujące brak więzów rodzinnych, migracyjny tryb życia – ludzie o tych cechach byli w czternastowiecznym Paryżu zaliczani do kategorii „margines społeczny”<sup>10</sup>.

### 3. Kategoria „margines społeczny” w badaniach kryminologicznych prowadzonych w Drugiej Rzeczypospolitej

Badania nad uwarunkowaniami przestępczości – indywidualnymi i środowiskowymi – to jeden z głównych obszarów badawczych przedwojennej kryminologii<sup>11</sup>. W ramach obserwacji opisywane było środowisko społeczne, z którego pochodzili sprawcy przestępstw – nieletni i dorośli. W cechach, w charakterystyce środowiska społecznego przestępców upatrywano czynników etiologicznych przestępczości. Jakie było owo środowisko społeczne sprawców przestępstw z lat 20. i 30. XX w. w Polsce?

W badaniach nad nieletnimi przestępcami mieszkającymi w Warszawie opisywano środowisko społeczne nieletnich jako ubogie, badane dzieci wzrastały w nędzy, ubóstwie, ich rodziny stanowiły najuboższe warstwy proletariatu. Miejsca zamieszkania to peryferia stołecznego miasta, dzielnice biedne, spauperyzowane, gdzie kradzieże i bójki to codzienność, a warunki mieszkaniowe są bardzo złe. Rodziny były często dotknięte alkoholizmem, skłócone i rozbite, a dzieci wychowywały się na ulicy.

Środowiska społeczne dorosłych przestępców były ubogie, sami sprawcy zaś – niewykształceni, bez zawodu, od dzieciństwa pozbawieni opieki rodziców.

W ocenie środowiska społecznego przestępców, formułowanej w prezentowanych tutaj badaniach kryminologicznych, nie posługiwano się terminem „margines społeczny”. Pojęcie to nie zostało użyte ani razu. Autorzy używali określeń: nędza, ubóstwo, alkoholizm rodziców, żebractwo (dzieci, które w ten

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 270–277.

<sup>11</sup> M. Rodak, *Międzywojenna polska debata kryminologiczna – poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii” 31, 2009, s. 101–145.

sposób utrzymywały rodziny), biedne, spauperyzowane dzielnice Warszawy, w których zamieszkiwali badani.

Sprawozdanie Pracowni Pedologicznej w Warszawie, będącej ekspozyturą Warszawskiego Patronatu Opieki nad Więźniami (opublikowane w „Archiwum Kryminologicznym” w 1934 r.) podaje charakterystyki rodzin i środowiska społecznego dziecięcych podsądnych<sup>12</sup>. Nieletni sprawcy przestępstw pochodzili w większości z rodzin robotników niewykwalifikowanych. Cała energia rodzin skierowana była na zdobycie środków na utrzymanie rodziny. Rodziny zamieszkiwały w tanich, nędznych i przepełnionych mieszkaniach (na strychu lub w suterenie), bądź w barakach, do których rodziny, z powodu niepłacenia czynszu, zostały wyeksmitowane. Baraki dla takich rodzin mieściły się w Warszawie na Annopolu, na Żoliborzu oraz na ul. Okopowej. Ojcowie byli bezrobotni, imali się różnych, dorywczych zajęć. Eksmisja do baraku uważana była za ostateczny upadek rodziny – rzeczywiste wyrzucenie „na margines”. Dzieci trudniły się handlem ulicznym lub okrężnym (chodziły po domach), prostytucją, żebractwem, w końcu kradzieżami. Nie uczyły się – koniec nauki następował w wieku lat 14. W rodzinach rozpowszechniony był alkoholizm. Rodzice nawet początkowo zwracali uwagę na zachowanie dzieci, później, przytłoczeni trudną sytuacją, akceptowali to, że dziecko przynosiło „jakieś pieniądze” do domu, a nawet umieszczenie dziecka w zakładzie poprawczym, bo „nie będzie ciężarem, a może naucz się zawodu”<sup>13</sup>.

W opisie środowiska społecznego dzieci podsądnych z Warszawy nie pojawiło się ani razu określenie „margines społeczny”. Opisane środowisko społeczne nieletnich, jego cechy, kwalifikują je jednak do tej kategorii. W latach 30., w Warszawie rodziny biedne, żyjące w nędzy, rodziny alkoholików, ludzi niewykształconych, bez zawodu, bezrobotnych, w których dzieci nie miały żadnych możliwości rozwoju, ze względu na brak środków, edukacji – żyły spychane „na margines” życia społecznego.

Opisane wyżej cechy rodziny i dzieci w tych rodzinach wzrastających odpowiadały cechom zakwalifikowanym jako dystynktywne w pracy Bronisława Geremka o społeczeństwie czternastowiecznego Paryża.

Odpowiadają także definicji socjologicznej marginesu społecznego podanej we współczesnym *Słowniku języka polskiego*.

---

<sup>12</sup> S. Baley, J. Borowiczowa, J. Jasnorzewska, *Sprawozdanie Pracowni Pedologicznej przy Patronacie w Warszawie*, „Archiwum Kryminologiczne” 1, 1934, z. 3–4, s. 511–522.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 522.

W czasie konferencji została sformułowana trafna obserwacja, że każda kategoria społeczna – klasa, warstwa, grupa – „ma swój margines”, tych, którzy żyją na jej obrzeżach, a nie należą do głównego nurtu. Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej w obszarze środowisk przestępczych tworzyli, jak to opisaliśmy, ludzie biedni, spauperyzowani, bezrobotni, słabo wykształceni, często dotknięci alkoholizmem, z bardzo nikłymi szansami na wydobyć się z tej sytuacji.

Współcześnie rozważalibyśmy kategorię „margines społeczny” ze względu na różne cechy wychodzące poza krąg takich jak: nędza, ubóstwo, przestępczość, ale też dotyczy to obserwacji różnych sfer życia społecznego, które ma swoje marginesy. Te inne to np. brak dostępu i umiejętności obsługi komputera, korzystania z Internetu, nawet korzystania z serwisów społecznościowych (Facebook, Twitter). Dziś w literaturze kryminologicznej nie używamy pojęcia „margines społeczny”, mówimy o wykluczonych, o społecznym wykluczeniu, które może mieć miejsce z różnych powodów. Niezmiennym wydaje się jednak kwalifikacja do marginesu społecznego i do grupy wykluczonych ze względu na nędzę, brak edukacji, uzależnienia. Dla kryminologa to przedmiot ciągłych obserwacji.